



# Być Apostołem Dzisiaj

Teksty do modlitwy i refleksji - Październik 2017

Przechodzimy do tajemnicy „**Narodzenia**”, tworzenia, w której pomysł staje się rzeczywistością i uzupełnieniem Bożego planu stworzenia. Można dalej rozważając tą tajemnicę, prześledzić kwestię objawienia pasterzom, Epifanię „zrodzenia” mędrcom i tak dalej, co Pan Bóg podpowie. Stopień szczegółowości budowania tego planu można wypracowywać w ramach Dialogu, który rozpoczyna się tam gdzie zaproszony jest Bóg.

W tajemnicy „**Ofiarowania**” dotykamy kwestii powierzenia Bogu, w świątyni tego co i tak do Niego należy, często staram się, to co było we mnie poruszeniem Bożym a zrodziło się do konkretności pomysłu oddać Bogu, aby sprawował nad tym swoją pieczę. Ofiarowanie to również publiczne okazanie, a co z tego wynika promocja, marketing i wszystkie konsekwencje z tego wynikające.

W tajemnicy „**Odnalezienia w świątyni**”, dotykamy problemu tzw. trwałości produktu, projektu. Jeżeli przez „12” lat, produkt utrzymał się na rynku, i dalej odnajdujemy go w Bożej ekonomii stwarzania i rozwoju świata (nawet jeżeli jest to mała rzecz, ponieważ nie wiemy co i kogo zainspiruje w przyszłości), to znaczy że odnieśliśmy sukces.... Na polu ekonomicznym i Bożym zarazem.

W dalszych częściach i tajemnicach różnica można odnaleźć pewne powiązania, porównania lub poruszenia, jednakże pozostawię to czasowi indywidualnej medytacji.

Przykład powiązania modlitwy i rozważania tajemnic różnicowych w kontekście naszych postaw dialogu w ekonomii codzienności jest pewnym uogólnieniem, może nie najszcześniejszym, jednakże ukazującym możliwość szukania i znalezienia przestrzeni dialogu ekonomicznego w sferze przeznaczonej wyłącznie do kontaktu z Bogiem.

Dialog zawsze prowadzi do współpracy, tej „świętej współpracy” i to nie tylko z Bogiem lecz także z ludźmi, których do tej współpracy zapraszamy.

Celem każdego dialogu jest zawsze lepsze zrozumienie innego człowieka i jego wiary, oraz głębsze zrozumienie również swojej wiary aby być Apostołem tam gdzie nas Bóg pośle.

## Pytania:

1. Czy mam świadomość i poczucie odpowiedzialności wynikające z tego, że całe moje życie (nie wyłączając spraw pieniędzy i ekonomii życia) i wszystkie dzieła które w życiu podejmuję, są moim uczestnictwem w Bożym planie Stworzenia świata?
2. Czy mój Dialog z Bogiem obejmuje sprawy mojej codzienności, pracy, zarządzania?
3. Na czym polega moja odpowiedzialność za miejsce, w którym pracuje oraz za ludzi z którymi pracuje?, Czy modlisz się za swoich pracodawców, pracowników, współpracowników, przełożonych?

*Marek Kalka,  
ZAK Polska*

Segretariato Generale, Unione dell'Apostolato Cattolico  
Piazza San Vincenzo Pallotti 204, 00187 Roma, Italia uac@uniopal.org

## DIALOG W EKONOMII

Ekonomia jest jedną z tych nauk społecznych, która odpowiada za prawidłowość funkcjonowania świata jaki tworzymy w oparciu o wolę Bożą, a co z tego wynika jest też konsekwencją słów zapisanych w Biblii, Księdze Rodzaju (1:26);

„A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech **panuje** nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi!”

To ten **świat**, który otrzymaliśmy w darze pierwotnego stworzenia, celem umiejętnego zarządzania, „aktywnego i pieczołowitego administrowania”.

Aktywne i pieczołowite administrowanie (**panowanie**) jest zalecane nie tylko przez Ewangelię, ale także przez lokalne prawo ustanowione dla naszych Stowarzyszeń i Zjednoczenia, o czym wspomina ks. Friedrich Kretz SAC w swojej przedmowie do Podręcznika Administracji Ekonomicznej Stowarzyszenia.

To właśnie „**panowanie**” wyraża się w nauce ekonomicznej jako sposób i wykorzystanie różnych narzędzi celem "z a r z ą d z a n i a" (administrowania), czyli odpowiedzialnego panowania, **opieki** nad się tym co zostało mu (człowiekowi), dane i powierzone.

Aby móc świadomie się opiekować, zarządzać w myśl Bożej perspektywy (Bożej woli), niezbędne jest wprowadzenie w ten dialog Boga, jako Stwórcy tego co zostało nam poddane.

**Dialog w ekonomii**, Boży dialog, odbywa się na różnych poziomach, zarówno globalnym, lokalnym jak i osobistym, jednakże dotyczy osobiście każdego człowieka, stosownie do sytuacji i kondycji w jakiej się znajduje. Dotyczy właściciela, zarządcę, nadzorcę, pracownika i wszystkich korzystających z wytworu ich pracy. Wszyscy jesteśmy podmiotami tego samego dialogu.

Pozostawmy jednak ekonomię globalną władcom tego świata, którzy zdadzą sprawę z wierności swego zarządu tak jak i my ze swego (Łk 14,25-33).

W dalszej części tego rozważania, chciałbym podzielić się moim osobistym doświadczeniem dialogu w ekonomii, na płaszczyźnie mojej relacji z Bogiem, z człowiekiem i z samym sobą, dając kilka wskazówek, może podpowiedzi, modeli, które są mi bardzo pomocne aby trwać aktywnie w tym Dialogu.

Istotą początku tego trudnego dialogu z Bogiem, w zakresie zarządzania „JEGO” własnością, jest już więc samo zaproszenie Boga do spraw związanych z pracą, zarabianiem pieniędzy, ich gromadzeniem, wydawaniem i zagospodarowaniem, czyli administracją. Efektem tego zaproszenia jest świadomość, którą daje sam Bóg, że te wszystkie dobra do Niego należą i w

Nim mają swój początek. Ta rezygnacja z siebie na rzecz Stworzyciela, rezygnacja ze swoich umiejętności, wykształcenia, zaradności, potrzeby posiadania i stwarzania świata na swój obraz zamiast na **JEGO** obraz, jest swoistym sposobem zaufania i powierzenia, oraz miejscem w którym sentencję „JEZU ufam sobie”, zastępuję słowami „**JEZU ufam TOBIE**”.

Wiele czasu upłynęło zanim to zrozumiałem i przyjąłem (a raczej codziennie przyjmuję na nowo), ale stało się to we mnie, swoistym nawróceniem, metanoją, wyzwoleniem. Prawdopodobnie trudniej takie nawrócenie przeżywa się w świecie laikatu, gdy całe dotychczasowe życie jest powiązane z posiadanymi umiejętnościami i nabywanymi dobrami, jednakże i w świecie życia konsekrowanego ta przemiana jest niezbędna, aby zrozumieć Boży zamiar w tym względzie.

Świadomość tego, że to co posiadam nie jest moją własnością ale czymś danym mi w posiadanie i zarządzanie, zmienia perspektywę patrzenia na świat, pracę, zarobkowanie, inwestowanie i gromadzenie. Jest to swoiste nawrócenie, które daje życie, o którym mówi Biblia „Nawróćcie się, a żyć będziecie „Ez 18:32 . Takie uznanie, nie jest łatwe i jednorazowe lecz wymaga codziennego nawracania w tej kwestii, stąd też potrzeba modlitwy, codziennego dialogu, zdawania relacji z zarządu oraz ciągłego odnawiania relacji przyjacielskiej z TYM, który jest właścicielem wszystkiego.

Dla naszego brata, Św. Vincentego środki ekonomiczne były zawsze postrzegane jako dobra należące do naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz jako dziedzictwo Jego ubogich. (cf. Prawo SAC n 26).

W codziennym dialogu z Bogiem, często w drodze do pracy staram się powierzyć Mu cały swój dzień, umiejętności, decyzje, które będą do podjęcia, swoich współpracowników, pracowników oraz ludzi których spotkam, aby ON uzdolnił mnie tak, bym był użytecznym „narzędziem w winnicy Pańskiej”.

Na modlitwie, wspólnie z Bogiem rozwiązujemy konkretne problemy zawodowe lub sprawy powierzonych mi ludzi. Czasami odpowiedź przychodzi natychmiastowo, jednak często odpowiedź potrzebuje więcej czasu, celem większego otwarcia mego serca i przygotowania na jej przyjęcie.

Najlepszym miejscem i czasem do rozmowy na te tematy związane z naszą pracą jest czas spędzony przed Jego obecnością w Najświętszym Sakramencie lub w Sakramencie Pokuty. W tych dwóch rzeczywistościach Jego obecności, odpowiedź na zadane pytania przychodzi do serca lub bezpośrednio do „ucha”.

Powierzam często moją pracę i obowiązki zawodowe Bogu za pośrednictwem świętych a w szczególności św. Józefa Robotnika której nauczył mnie papież Jan XXIII a którą pozostawiam jako użyteczne narzędzie.

### Modlitwa papieża Jana XXIII do św. Józefa Robotnika

*Święty Józefie, Opiekunie Dzieciątka Jezus, przeczysta Oblubienicze Maryi, który wypełniając wiernie swoje obowiązki, **pracą rąk zarabiałeś na utrzymanie Świętej Rodziny** Nazaretańskiej, weź nas w*

*swoją opiekę, kiedy z ufnością się do Ciebie zwracamy. Ty znasz nasze potrzeby, troski, nadzieje. Ty również przeżywałeś chwile próby, doświadczenia i niepokoju. Do Ciebie się uciekamy ufni, że w Tobie znajdziemy opiekuna.*

*Wśród rozlicznych zajęć codziennego życia Twoja dusza znajdowała pokój i ukojenie w głębokim zjednoczeniu z Jezusem i Jego Matką, Twojej pieczy powierzonym. **Dopomóż i nam zrozumieć, że w naszych potrzebach nie jesteśmy opuszczeni, byśmy w naszej pracy też spotykali Jezusa i przy Nim trwali, podobnie jak Ty to czyniłeś.***

*Uproś nam tę łaskę, by w naszych rodzinach, w zakładach i miejscach pracy, wszędzie, gdzie chrześcijanin pracuje, wszystko było nacechowane miłością, cierpliwością i sprawiedliwością. **Niech każdy usiłuje czynić wszystko dobrze, by każdy otrzymał bogactwo darów nieba. Amen.***

Powierzenie, odnalezienie i umożliwienie Bożego prowadzenia, pozwala na wejście w swoisty dialog z Bogiem, który pomaga często nawet w ocenie konkretnej ekonomicznej sytuacji czy wręcz celowości podejmowania lub nie podejmowania jakiegoś działania. Postaram się tą kwestię opisać na konkretnym przykładzie.

Rozważając kiedyś **Część Radosną Różańca** i jej poszczególne tajemnice, dostrzegłem, że w oparciu o ich znaczenie można uzyskać odpowiedź na temat trafności wyboru realizacji konkretnego zadania ekonomicznego i stworzenia wręcz pewnego studium wykonalności.

Na samym początku zanim pojawi się w człowieku nowy „pomysł na biznes, produkt, dzieło do realizacji itp.” musi nastąpić **jego Zwiastowanie** – czyli pewna myśl, poruszenie Boże, podpowiedź Anioła ; „a może byś zrobił to”, „a może ta sprawa jest ważna do zrobienia” ...**Zwiastowanie** to swoisty początek procesu, **poczęcie** pomysłu, START UP-u. Zwiastowanie, to również kolatanie w sercu i burza w umyśle, która powstaje gdy pojawi się „wspaniały, pomysł. W tajemnicy **Zwiastowaniu** pomysłu, jest jednak jeszcze wiele niepewności, braku odpowiedzi: czy się powiedzie?, czy z tego coś będzie?, czy się urodzi ?, czy rzeczywiście jest to Boże?, i w ostateczności czy „to”, co się narodzi będzie „namaszczone” przez Boga?.

Następnym krokiem, celem dalszej oceny, ograniczenia ryzyka i odpowiedzi na pytanie czy nasz pomysł jest jednorazowy, niepowtarzalny, innowacyjny, bo tylko takie cechy produktu czy też sposobu działania są uprawdopodobnieniem przyszłego sukcesu (czy nasz pomysł to „Mesjasz?”), należy zweryfikować swój zamysł z tym co już istnieje na rynku, z czymś podobnym do swojego pomysłu. Jest bowiem wiele podobnych produktów a tylko niektóre odnoszą sukces. Maryja aby przekonać się czy jej syn będzie Mesjaszem, poszła w góry by **spotkać się z Elżbietą**, która była w podobnym stanie, błogosławionym”. Po „weryfikacji” syn Elżbiety był „Prorokiem” a Maryi „Mesjaszem”.

Jeżeli Twój pomysł jest „**Mesjaszem**” można odśpiewać Magnificat i jak najszybciej go **zrodzić** aby „zbawiał” świat, aby był narzędziem w rękę Ojca. Jeżeli zaś stwierdzisz że jest „Prorokiem” ....to decyzja nadal należy do Ciebie, jednakże ryzyko związane z powodzeniem, może być już znacznie trudniejsze do osiągnięcia.